IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 97)**

z dnia 27 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 97)

27 kwietnia 2022 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat sytuacji narodowego zespołu archiwalnego, w tym działalności archiwów państwowych;

– propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2023 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu oraz **Mateusz Adamkowski** dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **dr Paweł Pietrzyk** Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych oraz **Ewa Michalska** doradca ekonomiczny Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Stwierdzam również przyjęcie protokołów od 85. do 104. z posiedzeń Komisji wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Przypominam też, że dzisiejsze posiedzenie jest bez trybu zdalnego, tak że cieszę się, że państwo przybyli. Liczymy jeszcze na przybycie pozostałych państwa posłów. Wiem, że jednocześnie odbywają się liczne inne Komisje, dlatego nie wszyscy mogli przybyć, ale może jeszcze niektórzy dotrą w trakcie.

Witam panie i panów posłów. Witam również wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu, a są to: pan minister Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pan dr Paweł Pietrzyk, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, pan Mateusz Adamkowski, dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa, oczywiście Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pani Ewa Michalska, doradca ekonomiczny Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego. Pani reprezentuje Najwyższą Izbę Kontroli. Witamy państwa bardzo serdecznie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. W pierwszym mamy rozpatrzenie informacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat sytuacji Narodowego Zespołu Archiwalnego, w tym działalności Archiwów Państwowych i punkt drugi, czyli rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2023 rok. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu dzisiejszego porządku dziennego i na początek proszę pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie informacji na temat sytuacji Narodowego Zespołu Archiwalnego, w tym działalności Archiwów Państwowych.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, od początku tego roku otrzymałem w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dodatkowe obowiązki, w tym właśnie między innymi nadzór nad departamentem, który z kolei nadzoruje i archiwa, i biblioteki, dla-

tego dziękuję za zaproszenie na posiedzenie dzisiejszej Komisji w sprawie sytuacji narodowego zasobu archiwalnego, w tym działalności Archiwów Państwowych.

W ramach realizacji zadań państwa w zakresie ochrony dziedzictwa narodowego istotnym komponentem działań jest dbałość o narodowy zasób archiwalny, którego definicję znajdujemy w Ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z lipca 1983 r., która określa je jako materiały archiwalne, służące nauce, kulturze, gospodarce oraz potrzebom obywateli. Nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym sprawuje minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego za pośrednictwem naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych w ramach działającej na terenie kraju państwowej sieci archiwalnej, składającej się z trzydziestu archiwów o charakterze regionalnym i trzech archiwów o charakterze centralnym. W Archiwach Państwowych są gromadzone, zabezpieczane i udostępniane archiwalia wytworzone między innymi przez lokalne władze i urzędy państwowe, instytucje wymiaru sprawiedliwości i samorządy, instytucje i organizacje oświatowe, wyznaniowe, społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe, a także zbiory rodzin i majątków ziemskich, spuścizny osób prywatnych i zbiory regionalne. Przechowywane materiały pochodzą w większości z XIX i XX w., jednak niektóre z nich sięgają wieków średnich, sięgając wstecz nawet do XII w. Najnowsze zaś pochodzą z połowy drugiej dekady XXI w. Zasób archiwalny rozumiany jako historyczne dziedzictwo dokumentacyjne, stanowi często jedyny i unikatowy zasób informacyjny o dziejach państwa i narodu i jako taki podlega szczególnej ochronie. Zapewnienie trwania i przekazywania informacji należy do głównych zadań Archiwów Państwowych. Ochrona i trwałe zabezpieczenie archiwaliów w istotny sposób przyczynia się do kształtowania pamięci i tożsamości narodowej, może stanowić także ważny element budowy wspólnoty i społeczeństwa obywatelskiego. Obecnie archiwa nie tylko chronią materiały archiwalne, które już posiadają, ale także odgrywają aktywną rolę w gromadzeniu i zabezpieczaniu dziedzictwa archiwalnego, które powstaje współcześnie. Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego realizowane jest poprzez sprawowany nadzór nad dokumentacją powstającą w urzędach administracji państwowej i samorządowej, w sądach, prokuraturach, instytucjach edukacji, nauki, kultury i wielu innych. Archiwa Państwowe nadzorują ponad 10 tys. jednostek wytwarzających materiały archiwalne.

Szczególnej roli nabiera obecnie aktywność archiwów związana z gromadzeniem dokumentacji elektronicznej, która staje się coraz powszechniejszym sposobem pozostawiania śladów informacyjnych zarówno przez podmioty publiczne, jak i przez osoby prywatne. Nie do przecenienia jest także działalność archiwów i archiwistów w ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego poza krajem. Od wielu lat polscy archiwiści pomagają porządkować, ewidencjonować zbiory instytucji polonijnych, zabezpieczać je, digitalizować i udostępniać. Realizacją zadań związanych z ochroną dziedzictwa dokumentacyjnego w Archiwach Państwowych zajmuje się kadra prawie 1600 osób, z których 1000 osób zatrudnionych jest na stanowiskach specjalistycznych, związanych z działalnością archiwalną i konserwatorską. Jest to grupa znakomicie wykształconych, wysoko wykwalifikowanych profesjonalistów, których zaangażowanie w pracę pozwala na właściwe zabezpieczenie, opracowanie i udostępnianie archiwaliów.

Pragnę w tym miejscu zapewnić, iż minister kultury i dziedzictwa narodowego otacza szczególną troską przechowywane w Archiwach Państwowych dokumentacyjne dziedzictwo historyczne, stale podejmując wysiłki zmierzające do coraz efektywniejszego wykonywania zadań tych jednostek. Wysiłki te skierowane są również na podejmowanie wyzwań, jakie przed państwową siecią archiwalną stwarza współczesność w zakresie nowych technologii informatycznych, w związku z niemal powszechnym zastosowaniem systemów informatycznych w zarządzaniu dokumentacją, kwestiami zrównoważonego rozwoju, w tym w zakresie wykorzystywanej infrastruktury, czy też rozwojem funkcji społecznych archiwów.

To tyle tytułem wstępu. Jeśli pan przewodniczący i szanowni państwo posłowie uważają, że należy jeszcze rozwinąć temat, to bardzo bym prosił o możliwość uzupełnienia tej informacji przez pana dyrektora Pawła Pietrzyka, naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Rzeczywiście prosimy jeszcze pana dyrektora, pana doktora Pawła Pietrzyka o rozwinięcie tematu.

Chwileczkę. Proszę bardzo, czy jest jeszcze głos w jakiejś sprawie formalnej, tak? Pan poseł Michał Urbaniak?

Dobrze. Proszę bardzo, pan dyrektor.

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych Paweł Pietrzyk:

Rozwijając troszkę to, co pan minister Jarosław Sellin powiedział, dodam może kilka takich rzeczy, które aktualnie dzieją się w Archiwach Państwowych, w których aktywnie uczestniczymy. To przede wszystkim jest rozwój e-administracji. Jak wiemy, elektronizacja powszechnie już weszła w nasze życie i nie tylko wszystko już załatwiamy w sferze administracyjnej za pomocą drogi elektronicznej, ale tak samo Archiwa Państwowe muszą być gotowe właśnie na to, żeby przejmować ten zasób informacyjny, dokumentacyjny państwa polskiego wytworzony już w postaci elektronicznej.

Tutaj muszę się troszkę pochwalić, jesteśmy na to gotowi. W zeszłym roku oddaliśmy do użytkowania system teleinformatyczny Archiwum Dokumentów Elektronicznych, który według mojej wiedzy jest jednym z pierwszych w Europie, który generalnie pozwala na to, żeby przejmować naturalne dokumenty elektroniczne do zasobów archiwalnych i trwale je zabezpieczać. Już jesteśmy po pierwszych przejęciach, więc to jest najważniejsze, że nie tylko odebraliśmy sam system, ale to, że już sprawdził się w działaniu, więc to jest ważne.

Mam dodatkową informację. Zgłosiliśmy go również do tegorocznej nagrody Europejskiej Nagrody Sektora Publicznego (EPSA) organizowanej przez Komisję Europejską. Co prawda nie wygraliśmy tej nagrody, ale byliśmy w ścisłej czołówce, czyli w pierwszej piątce projektów, które zostały w ogóle zaprezentowane na tym forum. Był to jedyny projekt zgłoszony z Polski do tej nagrody, więc i jako Polska i jako Archiwa Państwowe bardzo mocno tam zaistnieliśmy z tym projektem. Najważniejsze dla nas jest to, że on faktycznie zadziałał i że jesteśmy gotowi do tego, żeby nie tylko zabezpieczać zasób papierowy, ale również zasób elektroniczny. O tym, jak to jest ważne, oczywiście świadczy też to, że jeszcze w tym momencie w Archiwach Państwowych zgromadzonych jest prawie 370 km materiałów archiwalnych. Natomiast pozostaje na tak zwanym przedpolu archiwalnym ta dokumentacja, która czeka na przejęcie z różnych względów, albo jeszcze nie upłynął dla niej ten dwudziestopięcioletni okres, po którym ta dokumentacja powinna trafić do Archiwów Państwowych, albo w różnych rejonach kraju ona nie jest jeszcze przejmowana z urzędów ze względu na brak miejsca. Na tym przedpolu materialnym mamy ponad 600 km materiałów archiwalnych do przejęcia do Archiwów Państwowych, więc to pokazuje też skalę, co jeszcze przed nami, również ciągle jeszcze w sferze zabezpieczenia tej dokumentacji, która już została wytworzona do tej pory w formie papierowej.

Dodatkowo mamy szereg kłopotów również związanych z tak zwanym przechowalnictwem archiwalnym, czyli te akta osobowe i akta płacowe, które też w jakiś sposób są przejmowane przez Archiwa Państwowe. Tutaj kłopot polega głównie na tym, że większość z tych przechowawców, tak chyba się akurat wydarzyło w tym czasie, że większość z tych przechowawców, którzy w latach dziewięćdziesiątych i na początku dwutysięcznych rozpoczynali swoją działalność przechowalniczą i mogli przejmować tę dokumentację odpłatnie, a potem obsługiwać potrzeby społeczne w tym zakresie, po prostu zaczyna umierać. Zazwyczaj odbywa się to w ten sposób, że niestety nie ma następców i nie ma kto zająć się tą dokumentacją i rozpoczynają się kłopoty związane z tym, że Archiwa Państwowe muszą w myśl ustawy przejmować tę dokumentację nieodpłatnie. Naprawdę nie mamy już gdzie tego robić, a odpowiadamy też na różne inne potrzeby, chociażby te związane z aktami wyborczymi. One też są przejmowane i zabezpieczane przez Archiwa Państwowe.

Rozwijamy się, staramy się cały czas dostosowywać do wyzwań współczesności. W zeszłym roku ogłosiliśmy nową strategię rozwoju sieci Archiwów Państwowych na lata

2021–2030, gdzie zostały określone kierunki rozwoju państwowej sieci archiwalnej, jak ona ma wyglądać, jak archiwa powinny funkcjonować i w sferze administracji, i w sferze potrzeb społecznych, więc mamy taki naprawdę duży dokument programowy, pokazujący i rozpisujący na poszczególne etapy aż do 2030 r., co jeszcze chcielibyśmy wykonywać w tej sferze zarządzania dokumentacją i ochrony narodowego zasobu archiwalnego. Bierzemy w tym czynny udział.

Wydaje mi się, że Archiwa Państwowe przez ostatnie lata naprawdę są zauważalne w sferze społecznej, publicznej. Jest kilka akcji, które naprawdę odbiły się szerokim echem w skali kraju, jak na przykład Archiwa Rodzinne Niepodległej. To jest akcja, która praktycznie trwa trzeci rok i w różnych miejscach cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Jest z tej okazji zorganizowana olbrzymia wystawa, która jeździ po całym kraju i nawet gdybyśmy chcieli ją zutylizować, nie możemy, bo ciągle zgłaszają się kolejne ośrodki, które również chciałyby ją gościć u siebie. Cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

W okresie pandemii zareagowaliśmy od razu na to, co się wydarzyło. Otworzyliśmy specjalne Archiwum Pandemii, gdzie gromadziliśmy i dokumentację i przejawy życia społecznego i publicznego w czasie pandemii. Udało nam się zabezpieczyć całkiem sporo obiektów. Jest utworzony taki zasób specjalnie skonstruowany właśnie w związku z pandemią która, mam nadzieję, że już jest za nami.

Jako Archiwa Państwowe bierzemy nie tylko czynny udział, ale tak naprawdę na nas opiera się działalność Polskiego Komitetu Programu UNESCO Pamięć Świata, więc tutaj też bardzo czynnie bierzemy udział. Ostatnia, czwarta edycja była dwa lata temu. W przyszłym roku odbędzie jubileuszowa piąta edycja tego przedsięwzięcia. To wszystko wskazuje, jak dużo odbywa się tych bardzo różnorodnych zadań, nie tylko związanych z taką pracą stricte archiwalną w państwowej służbie archiwalnej.

Tym bardziej jest mi miło też podzielić się z państwem informacją i podziękować tym wszystkim, którzy brali jakieś udział, głosowali za tym, szczególnie panu ministrowi kultury Piotrowi Glińskiemu. To jego nieoceniona rola jest w tym, że udało się w końcu po latach pozyskać znaczne podwyżki dla archiwistów państwowych. Wczoraj dostałem ostateczną decyzję. Na ten cel zostało przyznanych 15 mln. To jest naprawdę bardzo duża kwota. Do tej pory mieliśmy budżet na poziomie 102–103 mln, więc wzrost płac o niemalże 15% jest nieodzowny. Ta grupa archiwistów po prostu naprawdę była, kolokwialnie mówiąc, w samym ogonie z wynagrodzeniami. Brzydko mówić o ludziach jako substancji, ale mam nadzieję, że uda nam się troszkę tej substancji utrzymać. Niestety bardzo często ten proces przebiegał tak, że przychodzili do nas nawet bardzo obiecujący pracownicy, młodzi, zdolni, którzy zdobyli trochę doświadczenia, szczególnie w sferze zarządzania dokumentacją i od razu po roku, półtora roku odchodzili na lepiej płatne posady, generalnie w każdym innym urzędzie. Więc mam nadzieję, że uda nam się troszkę tę tendencję teraz zahamować.

Myślę, że to tyle. Chętnie odpowiem na wszelkie inne pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Teraz otwieram dyskusję. Proszę bardzo. Czy są pytania? Na początek pan poseł Michał Urbaniak, bo już się zgłaszał. Proszę bardzo.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Muszę za paręnaście minut wyjść, dlatego dziękuję, że mogę pierwszy zabrać głos. Przysłuchiwałem się tym wypowiedziom. W zasadzie, wydaje mi się, że ten temat, dotyczący archiwizacji danych w Polsce, idzie całkiem sprawnie. Muszę to przyznać. Sam też obserwowałem jeden z projektów, który też był robiony między innymi we współpracy z ministerstwem, czyli Cyfrowa Biblioteka Myśli Narodowej, który poszedł sprawnie i według moich informacji, była też całkiem dobra współpraca właśnie z ministerstwem, co cieszy.

Chciałbym pociągnąć ten wątek, dotyczący właśnie tej współpracy z organizacjami głównie trzeciego sektora. Czy państwo przewidują taką szerszą współpracę właśnie z trzecim sektorem, w celu archiwizacji? Poza ich własnymi zasobami, są też zasoby ludzkie, które można by wykorzystać do tego, aby wspomogły proces na przykład digi-

talizacji zasobów archiwalnych. Z tego, co tutaj czytamy, może i jest sporo innowacji, co jest świetne. Natomiast skoro kończy się miejsce dla tradycyjnej formy trzymania dokumentów, to być może będzie trzeba rozszerzyć digitalizację i być może ją przyspieszyć, więc może tu warto się otworzyć na pewną decentralizację takiego procesu. To wiąże też z tym, jak mogłaby wyglądać na przykład synchronizacja i wyszukiwanie dokumentów, zwłaszcza tych dostępnych publicznie, bo nie mówię tu o dokumentach niejawnych. Jak państwo to widzą? Powiedzmy, za ile lat możemy mieć dostęp do większości, przynajmniej tak z 80% danych. Mówię tu o danych, powiedzmy, sprzed dziesięciu lat. Nie mówmy o danych bieżących w wersji elektronicznej. Jak to państwo widzą jako ministerstwo?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę bardzo o dalsze głosy czy pytania.

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana naczelnego dyrektora, pana Pietrzyka. Wspomniał pan przed chwilą, że szykują się podwyżki w Archiwach Państwowych. Czy mógłbym prosić o wyjaśnienie? Oczywiście nie chodzi o bardzo szczegółowe dane, z groszami po przecinku. Ile przed zapowiedzianymi podwyżkami wynosiło średnie wynagrodzenie w Archiwach Państwowych, a ile według tych zapowiedzi będzie wynosiło po zapowiadanych podwyżkach?

To jest jedna część pytania. A druga część pytania: czy państwo się orientują, ile wynosi średnie wynagrodzenie w pionie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej? Pytanie bierze się stąd, że pamiętam, że kilka dobrych lat temu pojawiał się pewien problem, a mianowicie bardzo wysokich wynagrodzeń w IPN. Mówię tutaj o pionie archiwalnym, o pionie śledczym, gdzie były dysproporcje pomiędzy prokuraturą, że tak powiem cywilną, a IPN. Czy nadal występują te duże dysproporcje w wynagradzaniu pracowników Archiwów Państwowych w porównaniu do pracowników pionu archiwalnego IPN? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus, proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dzień dobry, panie dyrektorze. Mam takie konkretne pytanie. W ramach Archiwum Państwowego zbierane są dane, nazywane archiwami wyodrębnionymi, czyli podlegające własnym władzom resortowym. Mam pytanie: czy planowane jest archiwizowanie dokumentacji z Komisji Majątkowej?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To tyle, tak? Dziękuję bardzo, pani przewodniczącej.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, proszę bardzo.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Czy mogę odpowiadać po kolei?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, proszę, po trzy pytania. Kończymy pierwszą turę pytań.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Zaczynając od pytania pierwszego i współpracy z sektorem trzecim, oczywiście ta współpraca jest cały czas – nawet dosyć prężna. Generalnie mogę powiedzieć, że nigdy nie odbywała się tak bardzo prężnie jak do tej pory. Pierwszym przejawem tego jest w ogóle to, że dwa lata temu powstało Centrum Archiwistyki Społecznej, instytucja współprowadzona przez Fundację Ośrodek KARTA i przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, powołana w zasadzie specjalnie po to, aby rozwijać właśnie tę myśl archiwizacyjną, w trzecim sektorze i także gromadzić dane z tego sektora. Centrum Archiwistyki Spo-

łecznej oczywiście przede wszystkim współpracuje z Archiwami Państwowymi, z samym naczelnym dyrektorem. Właśnie dzisiaj będziemy podpisywali również porozumienie o w tej sprawie, więc akurat tak dobrze się to zbiegło.

Pomoc dla trzeciego sektora w samych Archiwach Państwowych jest też realizowana chociażby przez to, że co roku udzielane są specjalne dotacje. To może nie są jakieś olbrzymie sumy – mamy na to 900 tys. zł – ale są. Naczelny dyrektor może je przyznawać dla tych wszystkich organizacji trzeciego sektora na różnego rodzaju działalność związaną z zabezpieczeniem tej dokumentacji, która powstaje właśnie w trzecim sektorze, od porządkowania tej dokumentacji, poprzez jej udostępnianie, poprzez prace konserwatorskie związane z ochroną tego zasobu. Więc to wszystko cały czas się dzieje.

Jeżeli chodzi o digitalizację, to powiem tak: to też jest ciągły proces i on się odbywa w sposób permanentny. Natomiast, jeżeli mam odpowiedzieć na pytanie, kiedy on się zakończy, to muszę szczerze powiedzieć, że nie wiem. Dlatego, że sama digitalizacja, czyli ten moment, o którym tak potocznie myślimy, że to jest ten moment, kiedy mamy cyfrowy obraz jakiegoś dokumentu, czy jakiegoś innego przedmiotu i już go widzimy i możemy z niego korzystać. To jest tak naprawdę zupełny etap końcowy całego tego procesu. Mówiąc o digitalizacji w archiwach, musimy pamiętać, że w pierwszej kolejności ten zasób musi być ostatecznie uporządkowany, żeby było wiadomo, co digitalizujemy. W drugiej kolejności musi być sprawdzony pod względem konserwatorskim. Jeżeli dokumenty wymagają jakichś prac konserwatorskich przed położeniem ich na skaner, a zazwyczaj niestety jest taka sytuacja, to musi się to odbyć przed samym procesem digitalizacji. To jest najdłuższy okres i można powiedzieć, że to jest nie tylko najbardziej czasochłonne, ale i kosztochłonne działanie. Tak naprawdę właśnie konserwacja jest tą najbardziej wymagającą dużych nakładów finansowych. Dopiero ostatnim etapem jest położenie tego dokumentu na skaner, zeskanowanie go i udostępnienie w Internecie. Więc to jest bardzo długi proces. Jest oczywiście przygotowany cały plan digitalizacji i te prace posuwają się według tego planu. Reagujemy również na różne potrzeby, które są do nas zgłaszane i jeżeli coś jest potrzebne na szybko, staramy się to również robić w ten sposób i udostępniać materiały archiwalne jak najszybciej. Oczywiście, jeżeli nie ma przeciwwskazań do ich udostępnienia w sieciach szerokopasmowych, a w naszym przypadku odbywa się to za pomocą portalu Szukajwarchiwach.gov.pl, który też jest cały czas rozwijany, cały czas jest modernizowany. W tym momencie mamy tam ponad 50 mln skanów. Ta liczba naprawdę z dnia na dzień się zmienia. To dobrze brzmi, to 50 mln skanów, ale jak sobie to porównamy z tym, co powiedziałem wcześniej, czyli tymi prawie 370 km już zgromadzonej dokumentacji w Archiwach Państwowych, to jest na poziomie 3–4% zdigitalizowanego zasobu. Więc, jeżeli byśmy chcieli dojść do 60%, to myślę, że to jest i tak długa perspektywa. Przy czym należy też sobie odpowiedzieć na pytanie: czy na pewno jest potrzeba digitalizacji całości dokumentacji zgromadzonej w formie papierowej? W mojej ocenie nie, więc nie rozpatrywałbym tego jeden do jednego.

Tak to wygląda, jeżeli chodzi o proces digitalizacji. Jest on duży, skomplikowany, wymagający naprawdę nakładu szeregu środków i również fachowej kadry. To jest właśnie to, jak spojrzymy na cały ten proces, to zobaczymy ilu specjalistów z różnych dziedzin jest potrzebnych do tego, żeby na końcu ukazał się nam, jako korzystających z tego zasobu, ten cyfrowy obrazek.

Natomiast, to od czego zacząłem, to jest to, że jesteśmy gotowi do tego, żeby to przejmować i udostępniać od razu też dokumentację, jeżeli nie ma do tego przeciwwskazań, która od razu powstała w formie elektronicznej. To jest ten osobny system, Archiwum Dokumentów Elektronicznych, który zbudowaliśmy i który otworzyliśmy w zeszłym roku. To może się odbywać z automatu, jeżeli tylko będziemy działali na bieżąco. Tutaj jest również szereg problemów, również natury prawnej, które są też przed nami do rozwiązania, chociażby ta rozbieżność, że materiały archiwalne w postaci papierowej są przekazywane do archiwów po dwudziestu pięciu latach od momentu ich wytworzenia, a dokumenty elektroniczne powinny być przekazywane po dziesięciu latach. Robi nam się piętnastoletnia dziura, z którą trzeba będzie sobie jakoś poradzić, żeby to potem ze sobą połączyć.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia i średnią wynagrodzeń, nie podam dokładnej kwoty, bo ona jest też oczywiście uzależniona od stanowiska. Mamy cały szereg stanowisk w służ-

bie archiwalnej: od młodszego archiwisty do starszego kustosza i te pensje są zróżnicowane. Powiem tylko tyle, że przy każdorazowym podniesieniu kwoty minimalnej zarobków musieliśmy występować o podwyższenie naszego budżetu, żebyśmy mogli wyrównać tym najmniej zarabiającym do tej kwoty najniższego wynagrodzenia. To naprawdę nie była mała grupa osób zarabiających średnie wynagrodzenie. Na poziomie starszego archiwisty, kustosza, wynagrodzenie wynosiło 3600 zł brutto. Tak że to jest naprawdę duża zapaść. Obliczyłem, że od tej podwyżki, którą teraz udało się przeprowadzić, nie było takiej podwyżki od naprawdę ćwierć wieku, od 1998 r., czyli od momentu, kiedy wchodziły przepisy o służbie cywilnej. Wtedy miał miejsce taki jednorazowy zastrzyk, który trafił również do archiwów. Była znaczna podwyżka wynagrodzeń. Od tamtej pory z różnym nasileniem były przeprowadzane różne akcje. Troszkę się w pewnych momentach poprawiało, ale koniec końców zostawaliśmy jako środowiska archiwalne jednak gdzieś w ogonie wynagrodzeń.

Jeżeli chodzi o porównanie tego z Instytutem Pamięci Narodowej, to nie chciałbym się wypowiadać. Naprawdę nie wiem dokładnie, jakie są wynagrodzenia w Instytucie. Wiem z różnych rozmów z zatrudnionymi tam kolegami, że w sferze archiwalnej one również nie są wysokie. One pewnie nie są i nigdy nie były tak dramatycznie niskie, jak w Archiwach Państwowych. Natomiast na pewno nie można ich było porównać chociażby z pionem prokuratorskim. Wiem to z rozmów. Natomiast nie wiem, jak dokładnie wyglądają pensje w Instytucie Pamięci Narodowej.

Jaka jest ogólna sytuacja archiwistów? Tu mówimy również o całej rzeszy archiwistów, tak zwanych archiwistów zakładowych, czyli tych, którzy również dbają o narodowy zasób archiwalny, czyli ten, który jeszcze nie trafił do Archiwów Państwowych, czyli cały dwudziestopięcioletni okres lub, w przypadku archiwów wyodrębnionych, pięćdziesięcioletni okres, zanim to trafi do zasobów Archiwów Państwowych. To też jest grupa na poziomie danego urzędu, zazwyczaj na gorszej pozycji, z mniejszymi zarobkami, aczkolwiek to się zmienia, bo przez ostatnie lata obserwowaliśmy również odpływ archiwistów z tej sieci Archiwów Państwowych, chociażby do różnych archiwów zakładowych, szczególnie dużych urzędów, jak archiwa ministerstw czy urzędów centralnych, gdzie pensje były zdecydowanie lepsze.

Przechodząc płynnie do archiwów wyodrębnionych, to jest grupa archiwów, które są wyłączone spod takiej bezpośredniej jurysdykcji naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych. Powiem szczerze, dla mnie jako naczelnego dyrektora jest to sytuacja bardzo mało komfortowa. Mało tego, znając głosy z tej drugiej strony, przynajmniej te głosy z poziomu tych osób, które zajmują się archiwami czy zarządzaniem dokumentacją, również w archiwach wyodrębnionych, myślę, że dla nich również ta sytuacja jest mało komfortowa. Na czym polega to wyodrębnienie? To wyodrębnienie polega głównie na tym, że oni tak naprawdę nie mają od nas wsparcia w zarządzaniu dokumentacją. Muszą sobie ze wszystkim radzić sami, bo wyodrębnienie polega na tym, że to archiwum podlega pod kierownika danej jednostki. W związku z tym, my jako państwowa sieć archiwalna nie mieszamy się ani do ich instrukcji kancelaryjnych, ani do zarządzania dokumentacją, ani do tego, jak ta dokumentacja jest przechowywana w archiwach. Nie mamy nad tym kontroli w całym tym okresie, kiedy ta dokumentacja tam się znajduje.

Druga różnica, czyli ten pięćdziesięcioletni okres karencji przed przekazaniem do Archiwów Państwowych. Co w momencie, w którym jesteśmy teraz i od czego zacząłem, czyli e-administracji, rodzi jeszcze większe kłopoty niż z całą resztą administracji? Rozbieżność między dziesięcioma latami dla dokumentacji elektronicznej a pięćdziesięcioma, po których archiwa wyodrębnione będą mogły przekazywać dokumentację do archiwów, to jest w ogóle przepaść, której nie wyobrażam sobie, jak nad tym zapanujemy. Przypomnę, że archiwa wyodrębnione to nie są tylko archiwa, powiedzmy tych resortów siłowych, ale niestety tak się wydarzyło w naszym kraju, że mamy tam bardzo dużo, bo to jest również i Sejm, i Senat, i Archiwum Prezydenta RP, i archiwum premiera i archiwum ministra spraw wewnętrznych i administracji. Najważniejsze urzędy w tym kraju są wyłączone z pomocy, którą mogłyby otrzymywać od archiwów i są wyłączone z tego, żeby również reagować na bieżąco i być w tym ekosystemie związanym z zarządzaniem dokumentami.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

To ja się tylko dopytam: czyli generalnie nie ma pan wpływu na to, co się dzieje w tych wyodrębnionych jednostkach? Rozumiem, że oni mają obowiązek archiwizować przynajmniej na tym pierwszym poziomie kompletowania dokumentów, tak jak pan dyrektor mówił przed chwilą, ale nie mają obowiązku tego digitalizować?

Jeżeli dobrze rozumiem też to, co pan powiedział przed chwilą, podam taki przykład, że MSWiA ma akta z Komisji Majątkowej, przechowuje je sobie, i tak dalej i rozumiem, że dopiero po pięćdziesięciu latach one przejdą do was, do Archiwów Państwowych.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Tak, to znaczy jedyny wpływ jaki mam, to jest wtedy, kiedy na przykład – i to czasami się zdarza i to pokazuje właśnie, że jednak jest potrzeba tutaj dużej weryfikacji tego, jak naprawdę powinna wyglądać ta sieć archiwów wyodrębnionych i czy one tak zupełnie powinny być wyłączone z jurysdykcji naczelnego dyrektora. Bardzo często zdarza się tak, że te jednostki, poprzez ludzi, którzy zarządzają tymi jednostkami, same się do nas zgłaszają i proszą o pomoc. To jest pewna sztuka, którą trzeba posiąść, żeby wiedzieć jak sobie radzić z tym z różnymi rzeczami. Wtedy oczywiście zawsze pomagamy. Natomiast tam na końcu nie ma mojego podpisu, że na przykład zatwierdziłem te przepisy, gdzie wszystkich innych jest – czyli wiadomo, że to zostało uzgodnione z archiwami i jest w porządku.

Ten porządek jest również potem kontrolowany w ten sposób, że Archiwa Państwowe – to co pan minister powiedział, te ponad 10 tys. jednostek w skali kraju – staramy się w miarę systematycznie kontrolować, czy zarządzanie odbywa się w sposób prawidłowy. To nie jest taka kontrola, jak NIK, że chodzimy i nakładamy jakieś mandaty. My tam chodzimy tak naprawdę pomagać, ale to jest odczuwalne, bo na bieżąco widzimy, co się z tą dokumentacją dzieje, jak ona jest zarządzana, czy jest prawidłowo uporządkowana, czy w prawidłowy sposób jest przechowywana...

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Czyli rozumiem, że gdybym była zainteresowana jakimiś aktami właśnie z tych wyodrębnionych, to mogę panu dyrektorowi zadać pytanie, na przykład na piśmie: czy ma pan informację, czy dane akta wyodrębnione są dobrze prowadzone, czy są dobrze przechowywane? Rozumiem, że dostanę taką odpowiedź?

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Tak, odpowiem, że nie wiem.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Dobrze, ale może akurat będzie pan wiedział, tak?

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Zazwyczaj odpowiem, że nie wiem. To znaczy: nie, nie będę wiedział, dlatego że kontakt jest ewentualnie na poziomie proceduralnym. Czyli jak oni mają kłopot z uzgodnieniem przepisów, bo nie wiedzą, jak sobie poradzić, to pomagamy. Natomiast my nie wchodzimy do tych archiwów jako archiwiści państwowi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Rozumiem, że wątpliwości zostały wyjaśnione. Wiadomo, że nie wiadomo. Teraz przechodzimy do drugiej tury pytań.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, potem pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, chciałbym zapytać pana dyrektora o projekt budowy i utrzymania Archiwów Państwowych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Ten projekt, o którym państwo napisaliście w informacji, że jest ważny i wymagający zgodnego wsparcia wszystkich sił politycznych. Oczywiście możecie być państwo pewni wsparcia mojego klubu, bo ten projekt jest niezwykle ważny. W tym projekcie chodzi o wybudowanie i utrzymanie w przyszłości pięciu nowoczesnych i wielofunkcyjnych siedzib archiwów. Wśród nich jest też łódzkie archiwum. Akurat sporo wiem na ten temat, bo przed

laty wspólnie się wtedy tym zajmowaliśmy, nadzorowałem zarówno wydział kultury w mieście, jak również wydziały majątkowe, i o ile dobrze pamiętam, do 2024 r. państwo będziecie właścicielami ratusza, czyli siedziby obecnego archiwum. Po tym okresie miał powstać nowoczesny obiekt na działce, którą zresztą miasto przekazało, wymieniając się tymi nieruchomościami. Jest pytanie: czy państwo zwyczajnie zdążycie? Jaki jest plan? Jak dzisiaj to wygląda? Kiedy te budynki mogą powstać? No i też przy okazji, skoro uznaliście państwo, że niezbędne jest szybkie przyjęcie przez Radę Ministrów wieloletniego programu rządowego, to też chciałbym zapytać: kiedy on zostanie rzeczywiście przyjęty? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska, proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak to jest w Łodzi. Jak już myślimy, to myślimy jednocześnie o tym samym. Ja też tylko odnośnie do tej sytuacji, ponieważ już pan poseł Piątkowski właściwie zapytał o ten dość nowatorski program budowy i utrzymania archiwów w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Chciałam jednak dopytać, bo coś mnie tu zaniepokoiło. Nie wiem, gdzie pewność i jak to zrobić, żeby zagwarantować tę budowę. Jeszcze jestem w stanie zrozumieć jakiś przedział czasu, nie wiem, 3–4 lata, ale moim zdaniem, utrzymanie wybudowanych budynków przez partnera prywatnego potem w ciągu dwudziestu pięciu lat, to jest bardzo odważne zamierzenie. Czy taki partner prywatny, czy to jest realne? Czy mamy tu jakieś wzory, czy doświadczenia? To znaczy, być może mamy takie wzory na świecie, w Europie. Są tego typu fundacje, ja to rozumiem, ale jeszcze nie słyszałam o czymś takim u nas. Czy można by powiedzieć, czy może już państwo wiecie, jaki to miałby być partner? To są dwa muzea, dwa archiwa, u nas jedno w Łodzi, drugie w Piotrkowie. Jestem żywotnie zainteresowana tym, czy one wreszcie powstaną, czy nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Proszę jeszcze o jedno pytanie. Nie ma tego trzeciego pytania. W takim razie może jeszcze ja powiem dwa zdania. Pierwsza rzecz to jako Komisja Kultury i Środków Przekazu bardzo cieszymy się z tych podwyżek dla pracowników służby archiwalnej, szczególnie, że regularnie od lat docierają do nas informacje o tych potrzebach. Tutaj dużą aktywność wykazywali zawsze między nimi przedstawiciele Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i służby archiwalnej. Mieliśmy od nich takie informacje i nieraz, czy na posiedzeniach Komisji Kultury, czy w rozmowach z kierownictwem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mówiliśmy o potrzebie podwyżek, zresztą przy przychylności pana premiera Glińskiego i pana ministra Sellina. Tak że dobrze, że są te podwyżki, ale myślę, że pewnie trzeba będzie dalej monitorować i kontynuować obserwację tej sytuacji, bo rzeczywiście archiwiści nie mogą tak skutecznie strajkować, jak niektóre inne grupy zawodowe i pozostają zawsze jakoś w ogonie. Nawet w samym obszarze kultury i dziedzictwa narodowego właśnie zarobki pracowników służby archiwalnej są niestety na niskim poziomie, ale teraz myślę, że będą lepsze.

Druga rzecz, oczywiście olbrzymia ilość archiwaliów, które dotyczą naszej historii, są też poza granicami Polski. Wiadomo, że takie, które znajdują się w Archiwum Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanford są bezpieczne. Rozumiem, że jest do nich dostęp, ale są też takie, które znajdują się w takich miejscach jak w Europie Wschodniej, w Rosji, chociażby, żeby nie szukać daleko, które mogą być zagrożone. Jak są też takie, które znajdują się w polskich instytucjach. Co prawda, większość zbiorów z Rapperswilu niestety wróciło do Polski w latach trzydziestych i zostało zniszczone przez Niemców w II wojnie światowej, ale coś pewnie jeszcze w Rapperswilu zostało. Tam nawet wybiera się na wizytę Polsko-Szwajcarska Grupa Parlamentarna, ale jest też Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku, jest szereg instytucji w Londynie, w Paryżu, w różnych miejscach. Czy jest jakiś kontakt z tymi instytucjami i też jakaś możliwość monitoringu i zadbania o sytuację, kiedy właśnie jest zagrożenie na przykład finansowe dla dalszego funkcjonowania takiej instytucji i tych zbiorów? Czy jest wtedy możliwość

do jakiegoś w miarę skutecznego działania? Jeżeli nie ma więcej pytań, to prosimy teraz o odpowiedź.

Rozumiem, że najpierw pan minister Jarosław Sellin, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Tak podzieliliśmy się z panem dyrektorem, że pan dyrektor odpowie na te pierwsze, szczegółowe pytania. Chciałem zacząć od tego tematu, który poruszył pan przewodniczący na końcu. Tak się akurat składa, że w piątek i w sobotę będę wizytował zarówno Studium Polski Podziemnej w Londynie, jak i uczestniczył, jeżeli dolecę, w obchodach osiemdziesięciolecia Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego założonego w 1942 r. przez polskich żołnierzy stacjonujących na terenie Wielkiej Brytanii. Oczywiście w obu tych instytucjach są zabezpieczone bardzo ciekawe historyczne archiwa. Zarówno tam, jak i w Maisons-Laffitte pod Paryżem, które też niedawno wizytowałem, jak i w Bibliotece Polskiej w Paryżu, którą też niedawno wizytowałem i którą to bibliotekę niedługo już nawet w sensie formalnym państwo polskie weźmie pod instytucjonalną opiekę i będzie utrzymywać. We wszystkich tego typu ośrodkach są bardzo cenne archiwa i one się ciekawie digitalizują. Na przykład archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte jest właściwe prawie całkowicie już zdigitalizowane i dosyć powszechnie dostępne, ale w tych pozostałych instytucjach też taki proces się dzieje i to jest przy wsparciu zarówno sprzętowym, jak i specjalistycznym, jak i nawet pracowniczym naszych archiwistów. Czasami nasi archiwiści z kraju są tam oddelegowani, żeby im w tym dopomagać. Więc pamiętajmy o tym i o tych instytucjach polskich za granicą, które mają wspaniałe zbiory archiwalne. Również o nie się troszczymy.

Pan dyrektor rozwinie ten temat. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Chętnie rozwinę, bo to jest tak naprawdę bardzo duża część naszej pracy. W tym momencie możemy powiedzieć, że jesteśmy w stałym kontakcie – nie, w kontakcie to złe słowo – udzielamy stałej pomocy ponad dwudziestu instytucjom polonijnym na całym świecie nie tylko w Europie, tak naprawdę od Stanów Zjednoczonych do Australii. Nie możemy im udzielać pomocy finansowej, ale, to jest też ważna rzecz, przecież w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstał zupełnie nowy projekt udzielania pomocy finansowej, którego też do tej pory nie było dla tych instytucji. One aplikują już drugi rok z rzędu i naprawdę dostają potężny zastrzyk pieniężny na to, żeby mogły funkcjonować. Bardzo często niestety sprowadzało się to do tego, że oni nie mieli za co funkcjonować. Było różnie w tych instytucjach, ale było ich sporo, więc ta pomoc też jest prowadzona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ta pomoc bezpośrednio z archiwów polega na tym, że właśnie nasi archiwiści tam jeżdżą, porządkują akta, digitalizują, opisują je. Powstają bardzo ciekawe prace. Przykładem tego jest promocja ostatniej publikacji, którą będziemy mieli 10 maja w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, publikacji dotyczącej zasobu Biblioteki Polskiej w Paryżu, czyli bardzo ładnie wydany katalog map z tej biblioteki, w ogóle, jako ładna książka. Jest to efekt ciężkiej, wieloletniej pracy archiwistów tam na miejscu, między innymi archiwistów państwowych, więc to się dzieje. Większość z tych instytucji mamy już opisane, rozeznane. Mogę śmiało powiedzieć, że ta dokumentacja jest na tyle zabezpieczona, że jakby działo się coś złego z którąkolwiek z tych instytucji, a byłaby taka możliwość i ta instytucja byłaby tym zainteresowana, to jesteśmy bardzo szybko w stanie zareagować. Nawet do tego stopnia, żeby bardzo sprawnie zabezpieczyć te akta czy przejąć je wtedy do naszego zasobu. Ewentualności są różne. Mamy to generalnie pod kontrolą, więc myślę, że tutaj naprawdę cały czas jest ta pomoc dla Polonii. Mamy to na względzie. Ona oczywiście przez ostatnie dwa lata była dużo mniejsza niż poprzednio z oczywistych względów. Po prostu nie można było podróżować po świecie i archiwiści nie mogli tam jeździć na miejsce.

Inna sprawa jest z tą dokumentacją dotycząca Polski w różnych instytucjach państw obcych, że tak powiem, czyli od Ameryki na Zachodzie po archiwa rosyjskie czy ukra-

ińskie, również teraz w zagrożeniu na Wschodzie. To już nie jest część naszego zasobu, którą możemy dysponować. Oni też nie są do końca właścicielem tych archiwów, bo to zależy o jakim zasobie mówimy. Wiemy, że spora część zasobu dotycząca Polski, która znajduje się w archiwach rosyjskich, trafiła tam w wyniku grabieży. Przez lata były prowadzone starania z różnym skutkiem, ale czasami udawało się więcej, czasami mniej. Natomiast nigdy nie było mowy o tym, że oni cokolwiek oddadzą. Co najwyżej, dawali do tego dostęp. Tak chociażby powstały te cztery tomy o Katyniu na podstawie dokumentacji zgromadzonej w archiwach rosyjskich. To był po prostu taki moment, który bardzo szybko wykorzystaliśmy. Wtedy pozyskaliśmy tę dokumentację w formie skanów czy mikrofilmów i te cztery tomy o Katyniu zostały opublikowane. Wiemy, że przecież archiwa ukraińskie, archiwum historyczne Lwowa w 70–80% składa się tak naprawdę z akt proweniencji polskiej. To jest zasób archiwum lwowskiego, więc my też tam nie możemy tak po prostu wejść i powiedzieć, że teraz to zabezpieczymy. Wszystko musi wyjść od tej strony, która dysponuje tym zasobem. Natomiast, tak, jesteśmy w stałym kontakcie z tymi zarządami archiwum. Mamy podpisane porozumienie o współpracy. Digitalizacja tych akt również odbywa się stale. One trafiają partiami do Polski, więc to wszystko się dzieje, ale to znowu jest proces rozłożony na lata, teraz znowuż zahamowany z oczywistych względów. Mam nadzieję, że wyczerpałem temat Polonii w tym względzie.

Natomiast co do pierwszego pytania, jeżeli chodzi o projekt partnerstwa publiczno-prywatnego dotyczącego rozbudowy Archiwów Państwowych, tak samo jak mieliśmy do tej pory niski budżet związany z wynagrodzeniami, tak również, nigdy nie byliśmy w pierwszej lidze tych instytucji, które są jakoś szczególnie dotowane na rozwój infrastruktury. Muszę przyznać, że to też w ostatnich latach dosyć mocno się pozmieniało. Dwa lata temu otworzyliśmy chyba jedno z najbardziej nowoczesnych archiwów w Europie, czyli archiwum krakowskie, piękny, naprawdę ekologiczny budynek, który dostał wiele nagród architektonicznych i którym jako naczelny dyrektor chwalę się, gdzie tylko mogę, również wśród tej archiwalnej braci europejskiej, że tak powiem. Teraz w czerwcu będziemy tam mieli dużą, międzynarodową konferencję, specjalnie po to, żeby pokazać ten budynek. Naprawdę jest się czym pochwalić. To może nie jest jedyny taki budynek, bo jest jeszcze Białystok, ale to jest nieduże archiwum. W miarę nowy mają Gorzów i Radom, ale to są archiwa, powiedziałbym, wręcz malutkie.

Tak naprawdę do tej pory nie została podjęta systematyczna praca związana z tym, żeby zapewnić dobrą infrastrukturę dla rozwoju Archiwów Państwowych. Czyli tak naprawdę dla zabezpieczenia też tego, co się dzieje w administracji, bo to musimy w ten sposób rozpatrywać. To znaczy, jak nie będziemy mieli, gdzie tego przejmować, to robi się taka sytuacja, która też ma miejsce. To znaczy, niestety myślę w ten sposób, że te pieniądze nie są do końca dobrze wykorzystywane. Każdy większy urząd czy każdy marszałek województwa, wojewoda i tak musi dbać o te swoje dokumenty. Jak nie mają gdzie ich przechowywać, to zaczynają budować archiwa. To jest w ogóle bez sensu. Trzeba po prostu przeznaczyć potężne środki na to, żeby postawić 5–6 od początku dobrze przemyślanych budynków archiwalnych i archiwa po prostu zaczną przejmować tę dokumentację od administracji i nie trzeba będzie tego robić w innej sferze. Temu też ma również służyć ten projekt. Rozumiem, że nie jesteśmy jednak w stanie na poziomie budżetu państwa zapewnić aż takiego zastrzyku środków, żebyśmy mogli postawić naraz cztery czy pięć budynków. Powstał budynek krakowski i teraz z budżetu buduje się archiwum w Bydgoszczy. To jest tyle, ile możemy zapewnić z tych środków, czyli tak naprawdę pojedyncze budynki i w skali dwóch, trzech lat, żeby to się działo. Po to powstał ten program partnerstwa publiczno-prywatnego. Wiemy, na czym on polega. Partner prywatny ma wybudować ten budynek i dodatkowo utrzymywać go właśnie przez okres dwudziestu pięciu lat. Na tym polega ten program. Oczywiście w skali kraju nie mamy jeszcze doświadczeń w tym względzie. Jedyny budynek użyteczności publicznej wybudowany w tym partnerstwie publiczno-prywatnym to jest sąd w Nowym Sączu, na który wszyscy się powołują. Udało się go wybudować. To nie jest też ta skala, o której rozmawiamy, ale mam nadzieję, że to wyjdzie.

Na jakim jesteśmy etapie? Jesteśmy na takim etapie, że mamy podpisane porozumienie pomiędzy naczelnym dyrektorem, ministrem infrastruktury i Polskim Funduszem

Rozwoju. Te trzy instytucje współpracują przy tym projekcie, bo jako archiwa państwowe absolutnie nie mamy zasobów do tego, żeby poradzić sobie pod względem administracyjnym z takim projektem. Stamtąd mamy zapewnioną taką pomoc logistyczno-formalno-prawną. Te spotkania są regularne. Mamy przygotowany wieloletni program rozbudowy, który właśnie teraz musi być przedstawiony i przyjęty przez rząd i dopiero będzie w tej formule partnerstwa publiczno-prywatnego i wtedy rozpoczniemy realizację tego projektu. Mam nadzieję, że uda się to przeprowadzić. Teraz jesteśmy na etapie dialogu technicznego z ewentualnymi potencjalnymi wykonawcami tego projektu. Teraz znowuż mamy sytuację nadzwyczajną. W lutym, czyli jeszcze zanim zaczęło się wszystko dziać na Ukrainie, zainteresowanie tym projektem było olbrzymie, bo zgłosiło się do nas sześć czy osiem podmiotów zainteresowanych tym projektem. Problem teraz polega na tym, że generalnie wyliczenia, które mamy zrobione tak naprawdę troszkę się nam co chwilę zmieniają. W tym momencie na tym polega główna trudność, żebyśmy mogli dokładnie wyliczyć, jaka będzie i czy jeszcze będzie korzyść wobec sytuacji takiej, powiedziałbym, fiskalno-politycznej. Ale projekt cały czas trwa. Jesteśmy na etapie dyskusji, dialogu technicznego. Do jesieni mamy wybrać potencjalnego wykonawcę tego projektu. Do jesieni musimy mieć też zatwierdzony wieloletni program rządowy. Wtedy są trzy lata na wybudowanie i potem przez dwadzieścia pięć lat utrzymanie przez partnera publicznego. To wszystko zostaje w naszej sferze, czyli nic nie tracimy. Dalej jesteśmy właścicielem gruntów i budynków. Oni tylko jakby wynajmują ten budynek przez te dwadzieścia pięć lat przez to, że nam go wybudowali, taka jest konstrukcja tego programu.

Na razie jak widzę, jest to chyba jedyny sposób na to, żeby naprawdę przyspieszyć ten rozwój. Chodzi mi o to, żeby przyspieszyć rozwój, czyli żeby nie budować pojedynczego budynku gdzieś w jednym miejscu, bo to nie rozwiąże problemu w skali kraju. Musimy naraz postawić przynajmniej pięć budynków w różnych regionach kraju, żebyśmy mogli zabezpieczyć to, co jest do zabezpieczenia, a rozmawiamy o skali kraju. Wiemy, w jaki sposób to wygląda, plus sytuacja Warszawy. Tak naprawdę sytuacja Warszawy jest najbardziej dramatyczna pod względem archiwalnym. W dużej mierze Archiwum Państwowe w Warszawie mieści się poza Warszawą. Ma piękną kamieniczkę na Krzywym Kole, ale tam nie można nic przechowywać, więc wszystkie magazyny są poza Warszawą. Archiwum Główne Akt Dawnych, czyli ten taki najcenniejszy zasób, który mamy od XI w., wszystkie nasze skarby są też w pięknym miejscu, w pałacu na ulicy Długiej. Tylko tam w piwnicach jest wilgoć, której nie jesteśmy w stanie się pozbyć. Stamtąd też trzeba ten zasób naprawdę szybko przenieść. Potrzebna jest naprawdę duża, skoordynowana akcja wszystkich państwa do tego, żebyśmy mogli tę akcję przeprowadzić i rozpocząć ten proces, bo nie chcę dramatyzować, ale robimy, co możemy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy panu dyrektorowi.

Jeśli nie zostaną zrealizowane plany przeniesienia Senatu, w pewne miejsce, które pojawia się w dyskusjach, a tamte obiekty zostaną odbudowane, to może tam będzie można coś udostępnić.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Właśnie w przypadku archiwów na tym polega problem i my się z tym borykamy. W zasadzie od zakończenia II wojny światowej nigdy nie została podjęta, na żadnym poziomie, taka merytoryczna dyskusja, jak i w jakich warunkach powinien być ten zasób przechowywany. Najczęściej kończyło się to tym, że gdzieś tam dostawaliśmy jakiś budynek, bo ktoś się gdzieś przenosił, ktoś z czegoś rezygnował. W konsekwencji tego w tym momencie mamy ponad sto budynków. Tak jak pan minister powiedział, są trzydzieści trzy archiwa, które się mieszczą w stu budynkach w różnych rejonach kraju. Może nie często, ale zdarza się, że są tam jakieś zamki, piękne pałace. To są piękne miejsca, tylko nie dla archiwów. Niestety nowoczesny budynek archiwalny musi być wybudowany od podstaw tylko i wyłącznie po to, żeby przechowywać tam materiały archiwalne. Nawet pomieszczenia po muzeach czy bibliotekach naprawdę się do tego nie nadają. Niestety, to są zupełnie innego rodzaju budynki. Żebyśmy mogli mówić o tym, że zabezpieczamy ten zasób, właściwie go chronimy, musimy te budynki wybudować od pod-

staw. Inaczej będziemy ponosić inne jeszcze koszty, chociażby takie, jak na konserwację. Mówiąc wprost, jak nam do tego zasobu dorwą się jakieś robaczki albo, nie daj Boże, jakieś grzybki, to potem koszty tej konserwacji w konsekwencji w skali kraju będziemy mogli równie dobrze porównać z budową nowych budynków. To jest taka prosta rzecz do przełożenia.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli trzeba było przewidzieć na etapie projektowania pewnych obiektów, żeby one były już dostosowane. Oczywiście jest też problem zagrożenia cennych dla Polski archiwaliów znajdujących się na Ukrainie, ale tu wiemy, o co chodzi. Nie będziemy o tym dyskutować.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Jesteśmy w stałym kontakcie z archiwami ukraińskimi, z szefem archiwów. W zasadzie co tydzień mam od niego raporty. Mam wiadomość z wczoraj, że uciekli archiwiści z Chersonia i ten zasób został tam na miejscu. On nas nie dotyczy, ale trzeba sobie z tego zdać sprawę ze skali, bo wtedy wiemy też o jakim rodzaju dziedzictwa kulturowego i narodowego mówimy. Musimy sobie to uzmysłowić, że w warunkach jakiegokolwiek zagrożenia, to jest pierwszy stopień zainteresowania najeźdźcy. Oni nie rzucą się na muzea, w pierwszym momencie nie zaczną nam kraść dzieł sztuki. W pierwszym momencie zajmą nasze materiały archiwalne, bo to jest cała informacja o państwie. To będzie pierwszy stopień, gdzie oni trafią. Trafią do archiwów i to zajmą. Tak odbywało się to za każdym razem. Stąd to, czego nie możemy odzyskać. Po pierwszej wojnie światowej Rosjanie wywozili wagonami przede wszystkim zasób archiwalny. W czasie II wojny światowej Niemcy zabezpieczali głównie zasób archiwalny. To nam uzmysławia, jaka to jest ważna część dziedzictwa narodowego. Muzea, obrazy, wszystko to jest fajne, cenne. Na tym pewnie różne, poszczególne osoby mogą sobie potem skorzystać. Wiemy, jaki jest nielegalny obrót dziełami sztuki. Natomiast pierwszym zainteresowaniem najeźdźcy każdego państwa jest zasób archiwalny. Tam jest podstawowa informacja o całej działalności danego państwa. Bierzemy zasób i mamy wszystko jak na tacy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To dlatego archiwa II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego okresu II Rzeczypospolitej Polskiej, czyli wywiadu wojskowego, znajdują się w Moskwie.

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

Tak. Dlatego archiwum belwederskie, które na szczęście udało się uratować, znajduje się w Nowym Jorku, bo zostało wywiezione razem ze skarbem przez Portugalię. Trafiło do Ameryki i tylko dzięki temu przetrwało.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chyba to między innymi zasługa Ignacego Matuszewskiego, prawda?

Naczelny Dyrektor AP Paweł Pietrzyk:

I wspomnianego już Instytutu Józefa Piłsudskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. Dobrze. Dziękujemy bardzo za to zainteresowanie tymi naszymi zbiorami dla nas cennymi, które znajdują się na Wschodzie i tymi, które są na Zachodzie, a także oczywiście w Polsce. Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Przechodzimy do punktu drugiego. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby pan minister jeszcze mógł z nami zostać. Oczywiście pan też może pozostać. Mam też informację dla państwa posłów, że potem jeszcze krótki komunikat po drugim punkcie, więc jakby można było prosić, żeby państwo, którzy są, pozostali do końca.

Teraz przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. Zacznę od tego, że mam informację od pani marszałek, aby skierować nasze propozycje także z naszej Komisji do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej do 29 kwietnia. Wpłynęły dwa wnioski w tej sprawie. Wniosek pana posła Piotra Adamowicza. W pierwszym punkcie jest kontrola programu ministra kultury i dziedzictwa narodowego Ochrona Zabytków w latach 2016–2022 w zakresie wydatkowania przez beneficjentów przyznanych dotacji zgodnie

z przepisami, w tym z ustawą – Prawo zamówień publicznych, a także kontrola przyznanych wniosków o dotację w zakresie jednoczesnego występowania w roli reprezentanta beneficjenta sporządzającego lub przedstawiającego kosztorys realizacji zadania, program prac, wykonawstwo, nadzór rozliczania i tym podobne. Czy można byłoby ewentualnie panie pośle tutaj coś wyjaśnić?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chodzi o pierwszą część, czy drugą?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bardziej o drugą.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardziej o drugą. Wyjaśniam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chodzi chyba o przyznanie dotacji na wnioski. Nie chodziło mi o tę grę słów, tylko o ciąg dalszy.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chodzi o sytuację, w której potencjalnego beneficjenta, czyli podmiot, który będzie korzystał z dotacji, reprezentuje podmiot, który występuje w kilku rolach. Jest to osoba, która sporządza wstępny kosztorys, program wykorzystania środków, prowadzi roboty, nadzoruje roboty. Tutaj czasami występują tego typu sytuacje i to właśnie chodzi o tego typu przypadki. Znam przypadki, kiedy o dotacje występuje podmiot, który jednocześnie prowadzi działalność gospodarczą, polegającą na pracach restauratorskich i konserwatorskich. Chodzi o tego typu przypadki.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Drugi punkt to jest kontrola wyceniania nieruchomości zakupionych w latach 2016–2022 bezpośrednio przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz inne podmioty z wykorzystaniem środków finansowych dyspozycji MKiDN, w tym kredytów bankowych gwarantowanych przez ministerstwo. To są te dwie propozycje pana posła Piotra Adamowicza i teraz propozycje przesłane przez panią poseł Paulinę Matysiak. To są: funkcjonowanie Muzeum Narodowego w Warszawie, gospodarka majątkowa i finansowa Centrum Kultury w Lublinie, funkcjonowanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, funkcjonowanie Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, funkcjonowanie Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie i realizacja programu wieloletniego Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa na lata 2016–2020.

Czy państwo posłowie albo pan minister miałby tutaj jakieś uwagi do tych propozycji?

Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Jeśli chodzi o propozycje pani poseł z Lewicy, szczerze mówiąc, niewiele będziemy mieli do powiedzenia w sprawie Centrum Kultury w Lublinie i Staromiejskie Centrum w Warszawie, bo to są instytucje należące do samorządu, ale pozostałe, oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że pozostałe możemy skierować do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Dalszy ciąg tego to już jest pytanie do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i do Najwyższej Izby Kontroli. Czy w sprawie wniosków pana posła Piotra Adamowicza nie ma uwag? Dobrze. Ja tylko jeszcze jedno. Oczywiście jest też pytanie do państwa posłów, czy ktoś z państwa zgłasza teraz jakąś propozycję tematów kontroli?

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja do propozycji pani poseł. Wśród nich jest jedna, którą miałam zamiar zgłosić, ale może proponowałabym, żeby jakoś rozszerzyć samą nazwę, bo tam jest „funkcjonowanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej", a może funkcjonowanie tego to za mało dla NIK, czyli dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Co to znaczy funkcjonowanie? Sformułujemy to jako „działalność programowo-finansowa Polskiego Instytutu Sztuki

Filmowej". Wtedy wiadomo, co robią, skąd mają pieniądze i jak je wydają. Dobrze byłoby ją umieścić w jakimś przedziale czasu. Nawet tak bym zaproponowała: w ostatnich dwóch latach tego kryzysu, który był kryzysem dla kinematografii, żeby to było w latach 2020–2021. Wtedy mamy szansę na konkretną, rzeczową kontrolę i pokazanie, jak sobie ten Instytut w tym czasie dawał radę czy nie dawał rady, ale słucham głosów kolegów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Zawsze możemy zawnioskować o skontrolowanie działalności Muzeum Narodowego w Warszawie od jego powstania, to wtedy będzie obszerna kontrola.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

To nikt nam tego nie przyjmie. Przecież Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wtedy odrzuci nam wniosek jako zbyt ogólnikowy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Najwyższa Izba Kontroli ma ponad 100 lat. Myślę, że jakoś podobnie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie pośle, jak chcecie ją zlikwidować…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wręcz przeciwnie. Jest bardzo ważną instytucją, jedną z najważniejszych w Polsce.

Dobrze. Myślę, że faktycznie, to jest dobra uwaga. „Funkcjonowanie" jest to zbyt ogólne słowo. Pewnie dobrze by było to doprecyzować, że chodzi o działalność programowo-finansową i chyba przy wszystkich tych instytucjach faktycznie ograniczyć zakres chronologiczny. Można szerzej, nie wiem...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chyba, że ktoś chce coś dodać. Proszę bardzo, pani poseł.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tylko, że w tej chwili nie ma pani poseł wnioskodawcy.

Proszę bardzo, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Wydaje mi się, że pomysł, żeby sprawdzić funkcjonowanie instytucji w bardzo trudnym czasie kryzysu covidowego, jest bardzo ciekawy. To byłaby do nas wiedza, także na przyszłość, jak w takich sytuacjach instytucje się odnajdują, bo to była nietypowa sytuacja. Pierwszy raz znaleźliśmy się w czymś takim i mam nadzieję, że instytucje kultury już nigdy więcej nie będą w takim trudnym czasie i zgadzam się tutaj z Panią Katarasińską, żeby wybrać ten ostatni czas pandemii.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie uzurpuję sobie prawa do określania tego czasokresu we wszystkich wnioskach pani poseł, bo jej nie ma. Natomiast ponieważ to, co mówię o Państwowym Instytucie Sztuki Filmowej, miało być w moim wnioskiem, więc tu mam prawo go tak sformułować w tym czasie i z taką nazwą, ale nikomu nie będę wkraczała w jego pomysły.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś inne uwagi w tej sprawie? Czy ktoś zgłasza jakieś propozycje albo propozycje do tych zgłoszonych propozycji? Jeśli nie, to te propozycje pana posła Adamowicza są opisane i mają też tutaj podany zakres chronologiczny. Jeżeli chodzi o instytucje samorządowe, podamy to, ale tutaj musimy specjalnie się na tym skupić. Program czytelnictwa też jest określony chronologicznie. Polski Instytut Sztuki Filmowej też jest teraz dopracowany. Jeżeli chodzi o Muzeum Narodowe i Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, logiczne byłoby też pójść tym trybem tego ograniczenia chronologicznego.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie, to nie o to chodziło, panie pośle. Jednak myślę, że to byłoby nadużycie, że zdecydowanie chodziło o...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W dłuższym okresie? Czy to jakoś tak logicznie patrząc... Nie wiem, może pani z Najwyższej Izby Kontroli dopowiedziałaby, jak byłoby praktycznie.

Proszę bardzo, pani Ewa Michalska.

Doradca ekonomiczny Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Ewa Michalska:

Dzień dobry. Ewa Michalska, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

Co do czasookresu, jeżeli państwo chcecie tylko takiej później informacji, jak to było podczas pandemii, to oczywiście mogą być to lata 2020 do nawet 2022 r., jeżeli będzie to przyjęte do planu pracy na 2023 r. Natomiast dobrze byłoby też zobaczyć, jak było wcześniej. Nie wiem, czy we wniosku właściwe byłoby wiązanie czasookresem, czy nie lepiej by było jednak określić albo szerzej ten czas, który chcemy zbadać, albo mam taką prośbę, żeby nam nie wiązać rąk, żebyśmy mogli się przyjrzeć, co działo się wcześniej, przed pandemią. Być może nie zawsze pandemia odcisnęła to znaczące piętno na działalności poszczególnych instytucji. Robimy małą przymiarkę do zbadania działalności Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w zakresie udzielania dofinansowania na produkcję filmową i te lata są wtedy przyjęte od, na przykład, 2018 r.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Już kiedyś zgłaszałam ten wniosek. Być może jest to efekt tego, że zgłaszałam ten temat, a ponieważ nie mamy żadnej odpowiedzi, czy jest podejmowana kontrola, czy nie, to oczywiście z przyjemnością przyjmiemy dłuższy okres, bylebyśmy mieliśmy pewność, że będzie kontrola.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To znaczy chyba ciekawsze poznawczo byłoby przyjrzenie się funkcjonowaniu pewnej instytucji w okresie i przed zarazą i w trakcie zarazy.

Doradca ekonomiczny Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Ewa Michalska:

Tym bardziej, że produkcja filmowa to jest kilka lat.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Nawet kilkanaście.

Doradca ekonomiczny Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Ewa Michalska:

Wolałabym nie wchodzić w takie projekty, ale przynajmniej kilka lat. Chociażby z tego względu byłoby lepiej nie zawężać do tych dwóch lat, kiedy była pandemia. To tyle z mojej strony.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dobrze, to pomińmy daty. My nie dodajemy dat, a państwo róbcie, jak chcecie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale jak państwo skupią się na XX w., to trochę się to rozminie z intencją wnioskodawców. Myślę, że nie ma co podawać ponad lata 2018–2022, które wydają się jakoś praktyczne.

Proszę bardzo, czy pan minister chciałby coś jeszcze dodać?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

To znaczy, generalnie te plany mi się podobają, bo w czasie pandemii żadna instytucja kultury nie zbankrutowała. Nigdzie nie odnotowaliśmy wzrostu bezrobocia dzięki intensywnemu i hojnemu mecenasowi państwa i pomocy wszystkim instytucjom, niezależnie od tego, czy są państwowe, czy samorządowe, dla wszystkich instytucji kultury. Na to poszły potężne pieniądze, więc wyniki kontroli NIK mogą być bardzo ciekawe i imponujące dla aktualnego układu rządzącego.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale panie ministrze, te instytucje mają pomagać innym. To o to chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, to jest optymistyczny akcent. Myślę, że powinna być jednak jakaś sugestia co do zakresu czasowego. Myślę, że te lata 2018–2022 są logiczne, a tu, gdzie wnioskodawcy wnioskowali od 2016 r., to może być od 2016 r. Z kolei, rozumiem, że program wieloletni był w latach 2016–2020, dlatego jest to tak ujęte. Podeszlibyśmy do tego w ten sposób i myślę, że możemy zgłosić te wszystkie propozycje dla Najwyższej Izby Kontroli o podjęcie kontroli w poszczególnych instytucjach czy programach do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i tym mielibyśmy załatwiony ten drugi punkt.

Rozumiem, że jest zgoda co do tego, żebyśmy to przyjęli. W związku z tym Komisja wystąpi z pismem zawierającym propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. informującym, że Komisja wnosi o takie propozycje, jak te, które tutaj omówiliśmy.

Teraz proszę jeszcze o chwileczkę uwagi, bo są jeszcze dwie kwestie, już poza tym drugim punktem.

Pierwsza rzecz, do 30 kwietnia, do końca miesiąca, do pani marszałek muszą wpłynąć takie formalne projekty uchwał, dotyczące patronatu rocznego na rok 2023. Kilka już wpłynęło, natomiast kilka zapowiadanych, które już wstępnie omawialiśmy też na prezydium Komisji Kultury i Środków Przekazu, jeszcze nie wpłynęły, więc szczególnie tutaj sygnalizuję, żeby przypilnować, żeby wpłynęły te, które już były zapowiadane. Oczywiście mogą wpłynąć jeszcze inne, ale jak będzie ich za dużo, to jak zwykle będziemy mieć problem. Szczególnie proszę o te już zapowiadane.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Będziemy mieć wybór, a nie problem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dokonujemy tego wyboru co roku, ale wiele cennych inicjatyw, instytucji, czy szczególnie patronów, wielkich postaci, zasłużonych dla polskiej kultury i dla Polski potem jakoś zostaje poza możliwością bycia patronem roku.

W związku z tym drugi komunikat. W zeszłym roku, udało nam się w sposób taki doraźny, poprzez uchwałę okolicznościową, upamiętnić między innymi Tymoteusza Karpowicza, który wcześniej nie zmieścił się w gronie patronów rocznych. Przypominam, że z kolei w tym roku będą mijać kolejne rocznice urodzin czy śmierci postaci – na ogół lepiej, żeby były to rocznice urodzin – które przypadły właśnie w wyborze patronów na ten rok, które nie zmieściły się, zarówno w segmencie sejmowym, jak i senackim. To jest między innymi Miron Białoszewski. Myślę, że warto by było, żeby była uchwała okolicznościowa. Wśród innych, zgłoszonych jeszcze w zeszłym roku, które nie zostały patronami rocznymi, to między innymi jest Zofia Kirkor-Kiedroniowa, Ludwika Karpińska-Woyczyńska, Lidia Ciołkosz i jeszcze na przykład Krystyna Skarbek, Janina Omańkowska, Zofia Mrozowska, a także Kazimiera Bujwidowa. Nie mówię, że wszystkie te postaci będą na pewno uczczone uchwałą okolicznościową. Szczególnie, że wiem, że prezydium Sejmu niedawno wprowadziło jakieś takie może nie do końca formalne uzgodnienie, żeby na przykład jednak nie czcić różnych lokalnych postaci uchwałami, żeby tych uchwał nie było za dużo. To nie znaczy, że nie można przymierzyć się do kilku z tych postaci, o których wspomniałem, skoro były zgłaszane jako propozycje patronatu rocznego. Myślę, że przynajmniej niektóre z nich zasługują na tę uchwałę okolicznościową. Szczególnie, że jest tutaj dużo kobiet zasłużonych dla polskiej kultury i też właśnie Miron Białoszewski.

Trzecia informacja, jutro oczywiście nie będzie Komisji, która była planowana na godzinę 10:00, ponieważ harmonogram prac Sejmu został zmieniony i ten projekt ustawy, którym moglibyśmy się zająć o godzinie 10:00 będzie rozpatrywany na pierwszym czytaniu na forum Sejmu dopiero po głosowaniach. Myślę też, że praca późnym wieczorem nad tą ustawą nie będzie realna. Tak że przypuszczam, że tę Komisję będziemy musieli przenieść na dzień poprzedzający następne posiedzenie Sejmu. To jest tyle informacji i myślę, że na tym możemy zakończyć.

Jeszcze raz dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi za dbałość o polskie zasoby archiwalne i dziękuję panu ministrowi, panu dyrektorowi i pani przedstawicielce Najwyższej Izby Kontroli, wszystkim paniom i panom posłom za udział i za pracę na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.